

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rubli, półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 50 kopiejek.

Za odosobnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Za granicą miesięcznie rubli 1.

Wychodzi codziennie.



OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 2 strony 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, bród tekstu 60 kop., reklamy po tekście 15 kop., nekrologia 20 kop. Ogłoszenia zwyczajne 10 kop. Ogłoszenia małe 1 i pół kop. za wyraz. Każde ogłoszenie najmiej 20 kop.

GAZETA ŁÓDZKA

ORGAN POSTĘPOWO-NARODOWY.

CZWARTEK, 4 Lutego 1915 r.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — Nr 22.

Ostatnie wiadomości

Wielka Kwatera Główna.

3 lutego.—Urzędowo.

Z terenu zachodniego.

Na zachodniej widowni wojennej odparto ataki francuskie przeciwko pozycjom naszym pod Perthes.

Na pozostałym froncie odbywały się tylko walki artyleryjskie.

Z terenu wschodniego.

Z nad granicy wschodnio-pruskiej nic nowego.

W Polsce na północ od Wisły skończyły się walki artyleryjskie odparciem Rosjan.

Na południe od Wisły doprowadził atak nasz na wschód od Bolimowa do zdobycia wsi Humina.

Dookoła Woli Szydłowskiej toczą się jeszcze walki. Od 1 lutego wzięto tu przeszło 4 tysiące jeńców zdobyto 6 rosyjskich karabinów maszynowych.

Nad Bzurą odparliśmy rosyjskie ataki nocne na pozycje nasze.

Naczelne Dowództwo Wojskowe.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENIEN, 2 lutego. Urzędowo donoszą z dnia 2 lutego 1915 r. w południe: Ogólna sytuacja nie zmieniła się.

Odosobniony atak rosyjski nad środkową Pilicą w Polsce odparto.

W Karpatach walki w zachodniej części frontu trwają.

W środku frontu walczą wojska niemieckie i nasze z powodzeniem.

Zastępca-szefa sztabu generalnego
von Höfer

feldmarszałek-lejtnant.

Nowe pożyczki wojenne Turcji.

KONSTANTYNOPOL. Parlament turecki jeenogłownie uchwalił projekt nowych kredytów wojennych na sumę 10 milionów funtów.

Dowóz broni z Ameryki.

BERLIN, 1 lutego. „Voss. Ztg.“ donosi: „New York Sun“ pisze, że zamówienia wojenne, które otrzymała szczególnie od Rosji kompanja Bethlehem Steel Corporation przybrały takie rozmiary, że w ubiegłym miesiącu trzeba było zaangażować 2000 nowych robotników. Około 10,000 robotników wyrabia same szrapnele.

Angielskie siły wojenne w Egipcie.

RZYM. Stosownie do wiadomości „Giornale d'Italia“, angielskie siły wojskowe w Egipcie wynoszą 280,000 ludzi.

Dzieło na czasie.

W r. 1899 ukazało się dzieło Jana Blocha,—znanego ze swych prac w dziedzinie ekonomii i statystyki p. t. „Przyszła wojna pod względem technicznym, ekonomicznym i politycznym“.

Dzieło swe, owoc ośmiolecia studjów nad literaturą wojenną i nad wszelkimi kwestjami ekonomicznymi i społecznymi, mającymi związek z wojną, przeznaczył autor, jak zaznacza w przedmowie, dla „szerszego ogółu“.

Czy ten szerszy ogół, nie znający zasad sztuki wojennej, wziął dzieło szczęciotomowe do ręki? Wielka wielbicielka Blocha, baronowa Suttnerowa, wyrażała pewne wątpliwości i zapewne w czasach pokoju „Przyszła wojna“ nie wielu miała czytelników szerszego ogółu, odstraszonego zarówno rozmiarem dzieła, jak tematem należącym raczej do takich, jakie się chętnie usuwa z przed oczu.

Lat kilkanaście minęło od ukazania się pracy Blocha, dla którego wojna z powodu swej grozy i niszczących skutków zdawała się niemożliwą, aż oto rzeczywistość przyniosła nam tę „przyszłą wojnę“, toczącą się w całej grozie.

Dzieło stało się aktualnem. Z zaciekawieniem śledzimy przewidywania, obliczenia i wnioski, dotyczące się „przyszłej wojny“. Dużo wypadków potoczyło się przewidzianym biegiem, niejedno przewyższyło oczekiwanie, niestety zawsze w gorsze i na gorsze.

„Przyszła wojna“ wypełnia sześć tomów: dwa pierwsze omawiają uzbrojenie armji, działanie wojsk różnych rodzajów

broni, skład armji współczesnych, ich kierownictwo, działanie, plany wojenne. Tom trzeci poświęcony wojnie morskiej, tom czwarty i piąty wstrząsają niom ekonomiczno - społecznym państw europejskich, wywołanych wojną, rozwojowi historycznemu idei ostrzygania zatargów międzynarodowych drogą pokojową, kwestji strat w przyszłej wojnie, organizacji lekarskiej itd. Tom szósty daje streszczenie całej pracy i myśl przewodnią całego dzieła: ideę wiecznego pokoju.

Lat kilkanaście upłynęło od ukazania się dzieła i śmierci Blocha, zmarłego 1902 roku, a coraz doskonalsze wynalazki techniczne powiększyły jeszcze grozę wojny przez autora malowaną w najczerniejszych barwach.

Maszyny karabinowe, udoskonalone łodzie podwodne, działa obłężnicze 42 cent., Zeppeliny, aeroplany zbierają żniwo śmierci znacznie obfitsze, aniżeli przypuszczał autor. Trwałość bitew, według przypuszczeń wojskowych, obliczana na dwa do piętnastu dni przedłużała się na dwa tygodnie. Służbę wywiadowczą pełnią nie balony, lecz aeroplany, rzucające bomby lub deszcz zabójczych strzał.

Spełniły się tylko przewidywania, że „przyszła wojna nikogo oszczędzać nie będzie“. Sprawdziły się bardzo „boleśnie“ nietylko na miastach i wsiach nieufortyfikowanych, lecz również na ludności cywilnej, zabytkach i dziełach sztuki i kultury.

Sprawdziło się również przypuszczenie wciągnięcia w wir wojny neutralnej Belgji i przewidywanie, że wobec walki na dwa fronty, Niemcy najpierw siły główne zwrócą na Francję, aby potem dopiero skierować je na Rosję. Również Królestwu Polskiemu w zatargu między Rosją a Niemcami z góry przeznaczano, że stanie się jednym z głównych terenów walki a Warszawie, stanowiącej ważne ognisko w łańcuchu fortyfikacji, ciągnących się wzdłuż Wisły, grozić będzie oblężenie.

W rozdziale „Zabezpieczenie Warszawy na wypadek oblężenia“ rozbiera autor możliwość oblężenia stolicy Królestwa, której obrona niewątpliwie będzie uporczywą i długotrwałą, przyczem wykazuje doniosłość wczesnego zaopatrzenia Warszawy w zapasy żywności. Opierając się na oblężeniu Paryża z 1870 r., wskazuje na straszne widmo głodu, które wy-czerpało stolicę Francji.

Wobec obecnych nawoływań rządu do oszczędności zboża, chleba itd. warto przypomnieć sobie stosunki żywnościowe, jakie panowały w Paryżu:

Po zjedzeniu wołów, baranów i koni, żywno się mięsem kotów, psów i szczurów, których obliczono wówczas na 25 milionów. Ludność niechętnie godziła się na tę zwierzynę. Profesorowie wydziału lekarskiego, członkowie komisji sanitarnej a także członkowie akademii nauk, walcząc przeciw wstrętowi, dla przykładu na publicznym posiedzeniu spożywali wymienione gatunki mięsa i pierwszeństwo oddali szczurowi. Nie bardzo to jednak przekonało publiczność. W grudniu płacono za szczura po 50 cent., w styczniu 75 cent. Koty były droższe. W grudniu sztuka kosztowała 6 franków, w styczniu 12 fr. Mięso psie w grudniu po 1 fr. funt, w styczniu po 3,50. Konina w grudniu dochodziła do 16 fr. za funt, kura do 26 fr., królik do 55 fr., za gęś płacono 140 fr., za indyka 180 fr., za szczupaka 25 fr., za karpia 40 fr., za funt masła 12 fr., za funt sera 30 fr., za trzy garnce kartofli 15 franków. Sprzedawano również na targach okazy ogrodu zoologicznego: niedźwiedzie, słonie, wielbłądy, dziki, jelenie. Oto obrazki z obleżonego Paryża, w czasach obecnych nawołujące do oszczędności i ekonomii artykułów spożywczych.

W rozdziałach poświęconych polityce Niemiec, Francji, Rosji, Austrii, Turcji, Włoch, Anglii, rozbiiera Bloch możliwość powikłań europejskich i przychodzi do wniosku, że wielka wojna nie wydaje się prawdopodobną w bliskiej przyszłości. Choć „mimo najszczerze zabiegi gabinetów, aby usunąć ostre zatargi, grożące wojną, wieczny pokój pozostanie w sferze marzeń dopóty, dopóki nie nastąpi między mocarstwami takie porozumienie, któreby doprowadziło, dzięki wspólnym usiłowaniom do pokojowego rozstrzygnięcia chronicznych niedomagań, trapiących Europę. (Tom VI. str. 169.)

Jak w zabiegach gabinetów, równą nadzieję pokładał Bloch w socjalistach, sądząc, że dążenia ich antywojenne będą poważną przeszkodą przy wybuchu ewentualnej wojny. Wiemy, że tak pierwsze, jak i drugie się nie spełniło.

Wojna wybuchła prędzej, niż się spodziewano, a socjaliści sztandar czerwony zamienili na nacjonalistyczny i wojenny.

Licząc się z możliwością wojny, zastanawia się Bloch nad tem, jak długo „przyszła wojna“ może potrwać. „Prawie wszyscy wybitniejsi badacze utrzymują — pisze — że przyszła wojna będzie trwała bardzo długo, zarówno ze względu na olbrzymią ilość wojsk, jakie brać będą udział w walce, jako też wobec nieprawdopodobieństwa, aby jedna ze stron już na samym początku kampanji przewyższała przeciwnika liczbą, organizacją i uzbrojeniem wojsk do tego stopnia, iżby można się było spodziewać rychłego zakończenia wojny“.

Z ziemi Polskich.

Stosunki lwowskie.

„Berliner Morgenpost“ donosi z Wiednia: Organ Naczelnego Komitetu Narodowego „Wiadomości Polskie“ zamieszcza ciekawą charakterystykę stosunków, panujących we Lwowie.

Na pustych, w milczeniu pogrążonych ulicach, znikło bez śladu dawne swobodne życie. Śródmiście, błyszczące jeszcze niedawno o lamp elektrycznych — teraz ciemne i młoczące. Wszędzie panuje nędza; brak opału, oraz wielu środków spożywczych.

Chcąc jako tako zaradzić okropnym

stosunkom, prezydent wydał 1 koronowe bony w celu miasta Lwowa.

Miastem rządzi wszechwładnie gubernator Bebrinskij i gródnoznacznik Skalon przy pomocy wojska a w ostatnich czasach także ochrony. Obecnie na ulicach pełnią służbę wyłącznie stójkowi i żandarmi, wprowadzeni z Rosji.

W ostatnich czasach pojawiły się we Lwowie, podejrzane osobistości, rzekomo polskiego pochodzenia, które starają się agitować za zgodą polsko-rosyjską, ale usiłowania ich nie odnoszą skutku.

W ostatnich czasach spadła na Lwów istna szarańcza szpicliów, przeważnie kobiet, które wszędzie nadstawiają ucha, by usłyszeć, co ktoś mówi i biada temu, kto się wyrwie z swobodniejszemu o Rosji zdaniem. Spadną na niego rewizje, aresztowania, chłosta cielesna, często nawet zsyłka w głąb Rosji.

W sali Sokoła — Macierzy, gdzie schodzi się inteligencja na obiady, widnieje napis: „Ze względu w hygienicznych uprasza się o polityce nie rozmawiać. (?)“

Od początku rządów rosyjskich są kradzieże i rabunki na porządku dziennym.

Z pałacu namiestnika, wywieziono kosztowne nakrycia srebrne i porcelanę. Z muzeum Lubomirskich wywieziono najcenniejsze pamiątki i obrazy. Kilkanaście domów żydowskich deszczemnie zrabowano.

Cholera na Podkarpaciu.

Wiedeńskie biuro korespondencyjne donosi, że w dniu 27 stycznia stwierdzono w Grybowie pięć wypadków cholery u żołnierzy.

O wycofanie Legjonu.

Wiadomości Galicyjskie, wychodzące w Bernie, donoszą, że Legjon, który walczył pod Łowczówkiem, Zakliczynie i Tarnowem pod dowództwem porucznika feldmarszałka Durskiego, został chwilowo wycofany z linii bojowej, w celu dania mu możliwości wypoczynku. — Komendant Legjonu, Feldmarszałek Durski, otrzymał krzyż rycerski orderu Leopolda z dekoracją wojenną.

Fatalna omyłka.

Żona p. Franciszka Laskowskiego, przewodniczącego biura adwokackiego, dawniej w Poznaniu a obecnie od dwóch lat w Jutrosinie, którego zaciągnięto do 50 pułku piechoty, otrzymała urzędowy telegram z smutną nowiną, że mąż jej poległ w dniu 14 b. m. na polu bitwy pod Verdun. Strąskana, przybyła oboenie do Poznania, by zakupić sobie i rodzinie żałobę. Poprzednio wstąpiła do administracji „Kur. Pozn.“ z poleceniem zamieszczenia ogłoszenia żałobnego.

Kiedy ogłoszenie było już gotowe i skoregowane, powiadamia pani L. telefonicznie administrację, aby go nie zamieszczano, bo nadszedł właśnie z domu telegram z zawiadomieniem, że mąż jej, według drugiego urzędowego doniesienia telegraficznego, żyje i znajduje się w lazarecie w Mars-la-Tour.

Oczywiście stało się zadość życzeniu i ogłoszenie wczes jeszcze cofnięto. Po godzinie mniej więcej przybyła pani L. osobicie do redakcji z rozpogodzonym i rozweselonym już obliczem, powiadając, że odebrała przed chwilą trzeci urzędowy telegram z doniesieniem, że mąż jej jest zdrowym i że pierwotnie zaszła pomyłka co do osoby rzekomo poległego. Omyłka polegała na tem, że w odnośnym pułku znajdowało się dwóch Franciszków Laskowskich, z których jeden poległ, ale nie mąż jej.

Odbitkę ustawionego ogłoszenia zabra-

ła pani L. ze sobą na pamiątkę tego tragicznego zdarzenia.

Kronika polityczna.

Zmniejszenie się handlu angielskiego.

BRUKSELA, 2 lutego. Ogłoszone przez wydział statystyczny londyńskiej izby handlowej dane wykazują, iż w ciągu miesięcy wojennych, począwszy od sierpnia do grudnia włącznie, handel wszechświatowy Anglii zmniejszył się o 5050 milionów franków.

„Kattowizer Zeitung“ dodaje, iż jeśli wojna potrwa jeszcze z rok, wówczas zmniejszy się handel angielski o 1200 miliardów (?) franków.

Wojna a handel futrami.

ZURYCH, 1 lutego. Według doniesienia „Neue Züricher Ztg.“ poseł do Dumy Wostrotin objeżdżał niedawno Sybir i pomiędzy innymi uczestniczył w zgromadzeniu komitetu giełdowego w Irkucku. Ciekawą była zwłaszcza dyskusja nad położeniem handlu futrami, w toku której wykazało się, że skutkiem wojny musiała ustać cała komunikacja handlowa z zagranicą. Uznano, że Lipsk, bądź co bądź, jest środowiskiem wywozu. Drogi wyjścia zgromadzenie nie znalazło.

Sympatje rumuńskie.

KONSTANTYNOPOL. Tutejszy rumuński attaché wojskowy złożył w dniu urodzin cesarza Wilhelma, życzenia oraz wyraził w imieniu armii rumuńskiej sympatje dla Cesarza oraz armii niemieckiej. Fakt ten wywarł w kołach politycznych wielkie wrażenie.

Niemieccy lotnicy nad Dunkierką.

„Nieuwe Rotterdam Courant“ donosi z Le Havru: Niemieccy lotnicy zamierzali zburzyć dom, w którym znajdował się dygnitarz wojskowy. 3 bomby eksplodowały, nie wyrządziły jednak żadnych strat.

Zboże rumuńskie dla Niemiec.

Z Bukaresztu donoszą półurzędowo: Większej części zboża, zakupionego w ostatnich miesiącach w Rumunji dla Niemiec nie można było wywieźć dla braku wagonów. Obecnie rumuńska administracja kolejowa przyjęła propozycję rządu niemieckiego, który sam wysła odpowiednią ilość wagonów towarowych własnych do Rumunji.

Tyle doniesienie z Bukaresztu. Jest ono najlepszym dowodem, że stronnictwo wojenne w Rumunji nie posiada wielkich wpływów, i że dobre stosunki pomiędzy Rumunją a Niemcami panują w dalszym ciągu. Po drugie widzimy ztąd, że Niemcy mają do dyspozycji nie tylko zboże własne, ale mogą także liczyć — na dowód z zagranicy i nie potrzebują obawiać się kleski głodowej, o której mającej bezustannie gazety angielskie.

Przeciwko rozsiewającym fałszywe pogłoski.

Nadkomenda w Brandenburgji wydała ostrzeżenie, w którym zapowiada, że energicznie występować będzie przeciwko tym wszystkim, którzy rozpowszechniają fałszywe wiadomości o zaprzyjaźnionych, związkowych armjach; tak samo, jak przeciwko tym, którzy rozsiewają fałszywe wieści o własnej armji.

Odłogiem leżące ziemie na uprawę kartofli.

Niemieckie Ministerjum rolnictwa zachęca ludność do następującej akcji;

Przy wielu miastach znajdują się liczne, odległymi leżące, place budowlane, które z pożytkiem obrócić można pod kartofie i dać w ten sposób biedniejszej ludności miast zapoznać się w czasie wojny w niebiedną ilość kartofli.

Także w wielu gminach, zwłaszcza w wschodniej części państwa, znajduje się dużo przestrzeni, nieużytkowanych, które można bezpłatnie albo za bardzo małą opłatą wydzierżawić biednej ludności; fa może uprawić ziemię i obsadzić kartofliami.

Postępując w ten sposób uda się jeszcze bardzo wiele ziemi, obecnie odległymi leżającej, z pożytkiem dla ludności użytkować.

„Gigantyczne zamiary“ rosyjskiego sztabu generalnego.

Wiedeńska „Rundschau“ donosi: Ostatnie doniesienia rosyjskiego sztabu generalnego ograniczają się stwierdzeniem, iż zmian sytuacji wojennej niema.

Rosyjskie wojska starają się odierać przedłużające się ataki sprzymierzonych. Prawodawcy wojenni i współpracownicy rosyjskiemu sztabowi generalnemu zajmują się omawianiem planów rosyjskiego sztabu generalnego.

„Risez“ pisze: Nowe zamiary rosyjskiego sztabu generalnego, są tak gigantyczne, iż należy wprost wątpić w istnienie się takowych, jednakże świetny stan awantury rosyjskiej oddziaływa orzeźwiająco na nas.

Oliwrót Rosjan z Bukowiny.

Wiadomość o odwróceniu Rosjan z Bukowiny, jak donosi „Tel. Union“ zostaje również potwierdzoną i z Petersburga.

„Nowoje Wremja“ pisze w powyższej sprawie, co następuje: „Jak już poprzednio wiadomem było, ścigali austriacy ra placi w Bukowinie znaczne siły, wobec czego udało się im zyskać obecnie przewagę. Wojska rosyjskie znajdują się w położeniu, zmuszone są cofnąć się. Opuściliśmy tego względu Kizilbabę oraz okolice zycje.

Protest rumuński przeciw gwałtom rosyjskim w Bukowinie.

„Frankfurter Zeitung“ donosi z Rotterdamu: „Nieuwe Rotterdam Courant“ donosi się z źródeł rosyjskich, iż w Bukazie odbyło się zebranie ligi narodowej, zaprotęstować przeciw gwałtom rosyjskim w Bukowinie, gdzie powieszono pewną szbę duchownych rumuńskich, innych zaś po na Syberje.

Korespondent holenderskiego pisma daje, iż w Rumunii dopiero teraz zaprotęstowano, gdy w piśmie węgierskich już przed kilku miesiącami codziennie ukazywały się szczegółowe doniesienia w tej sprawie.

Opłata miejscowa i sąsiedzka.

Z Komisji informacyjnej.

Właściciele domów lub ich rządcy, powiązani są w przeciągu trzech dni od niniejszego ogłoszenia, osobiście lub listownie zawiadomić Komisję informacyjną, Piotrkowska 99 o wolnych mieszkanich umeblowanych w ich domach, połączając jednocześnie z ilu pokoi się składa mieszkanie, gdzie się znajdują klucze i ile lok jest w mieszkaniu.

O ile w danym domu znajdują się zwierzęta, należy podać i takowe, nadmienając ile koni w takowych pomieścić można.

Niepodanie w terminie żądanych połączając za sobą karę pieniężną do rb. 50.

Sprawa komorniana.

Sekcja prawna przy centr. kom. mi. opracowała regulamin w sprawie ko-

mornianej, który rozdzielono na dwa punkty: 1) regulowanie komornego przez lokatorów, i 2) eksmisję przymusową. Co do pierwszego punktu sekcja prawna orzekła, iż lokatorowie, którzy nie wydawali wcale weksli, jak się to praktykuje w Łodzi, za komorne, winni uiścić je całkowicie; co do weksli wydanych za komorne i które znajdują się w ręku gospodarza, to lokator winien płacić za nie obecnie w stosunku 50—60 procent, waksle zaś za komorne, które są zdyskontowane nie podlegają regulacji, jako objęte moratorium.

Co się tyczy eksmisji, to o ile lokator nie czyni żadnych szkód, właściciel domu obecnie niema prawa do przymusowego wysiedlenia go.

Następnie co do kar milicyjnych na właścicieli domów za przekroczenia przepisów sanitarnych i innych, sekcja prawna orzekła, że milicja, po stwierdzeniu przekroczenia, winna dać termin do uporządkowania i dopiero gdy gospodarz nie chce wykonać rozporządzenia, zawiadomić ucząstkowego, który po sprawdzeniu faktu spisuje odpowiedni protokół i nakłada karę.

Regulamin ten został przesłany do zatwierdzenia do centralnego komitetu obywatelskiego.

Z Komitetu zaprowiantowania miasta.

Komitet zaprowiantowania miasta w dalszym ciągu czyni zakupy produktów spożywczych. Wpłynęło to bardzo na znaczny spadek cen artykułów spożywczych. Zakupiono dwa wagony mąki, którą już zwieziono do magazynów.

Z Komitetu obywatelskiego nies. pomocy biednym.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie dzielnicowych Kom. obyw. nies. pomocy biednym, na którym między innymi rozpatrzono sprawę wydawania w dzielnicy książeczek legitymacyjnych osobom, które otrzymują wsparcia z komitetu. W książeczkach tych co tydzień będą zapisywane otrzymane wsparcia. W legitymacje takie będą zaopatrzeni wszyscy robotnicy, którzy dostają wsparcia z fabryki, a to w tym celu, aby nie otrzymywali wsparć podwójnie i z fabryki i z Komitetu.

Ze stow. rządców.

Onegdaj udała się do Komitetu Obywatelskiego delegacja członków stowarzyszenia rządców, w celu wystarania się, by sprawy meldunkowe mieszkańców, powierzyć ich stowarzyszeniu.

Delegację przyjął członek Głównego Komitetu Obywatelskiego, mecenas Tadeusz Kamiński, który oświadczył, iż projekt powyższy będzie rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu członków Centralnego Komitetu.

Wobec tego, zarząd stow. rządców zwołuje dziś, w własnym lokalu, ogólne zebranie członków, aby omówić sprawę meldunkową.

Koncert na rzecz muzyków.

Grono artystów muzyków pozostałych w Łodzi, urządza za 2 tygodnie wspólny koncert symfoniczny. Szczegóły podamy w najbliższych numerach naszego pisma.

Z fabryk.

Z dniem dzisiejszym puszczona została w ruch fabryka S. Gutmana przy ul. Zakątnej nr. 5 i 7. Fabryka czynną będzie 3 dni w tygodniu i zatrudnia około 300 robotników.

Walka z wywozem.

(o) Za usiłowanie wywozu 12 worków mąki z Łodzi do Jeżowa Milicja Obywatelska skazała Nocha Smolarskiego na zapłacenie 15 rb. grzywny; Suchera Domańskiego

za wywóz mąki i cykorji do Turku, na 5 rb. grzywny; także za wywóz artykułów pierwszej potrzeby Wolfa Rajchmana, Malchera Rajchmana i Wolfa Łaskiego ukarano po 3 rb. grzywny.

Przytem Wolf Rajchman usiłował przekupić milicjanta, dając mu 2 marki łapówki. Kombinacja jednakże się nie udała, milicjant łapówkę przyjął i oddał ją do dzielnicy, gdzie pieniądze przeznaczone na korzyść biednych.

Całozieracze końskiej padliny.

(o) Na polach poza ulicami Marysińską i Kielma na Bałutach Milicja Obywatelska ujęła mieszkańców Bałut, Florjana i Juljana Kotkowskich, którzy obdierali ze skóry padlinę końską i ewiartowali zdechłą koninę.

Ukarano ich po 12 godzin aresztu.

Kradzieże.

(o) Ze śpięża A. Józefowicza przy ul. Brzezińskiej pod Nr. 11 skradziono 4 skrzynie zapalek.

Przy ul. Wschodniej pod Nr. 6 z mieszkania Antoniny Rosiak skradziono poduszki, pierzyny, bieliznę i pieniądze na sumę z górą 100 rb.

Na gorącym uczynku.

(o) Na gorącym uczynku kradzieży kół od resorki u Fajgi Wolfson ujęto Józefa Najmana z ul. Krótka-Fajra, oraz przy innej kradzieży 19-let. Józefa Eberle i 19-let. Stefana Kasińskiego na Bałutach.

Aresztowania.

(o) Milicja Obywatelska prowadzi obecnie czynności policyjnej moralności, kontrolując dziewczęta złego prowadzenia się i posiagając je do rejestracji oraz oględzin lekarskich.

Codziennie dokonywane są aresztowania dziewcząt.

Na Bałutach aresztowano Wiktorję Prem i Czarę Watenberg.

Kary milicyjne.

(o) Za ułbienie milicji skazano Rojżę Mitekarcz na zapłacenie 5 rb. kary lub 2 dni aresztu; za awanturę w piwiarni skazano Stanisława Toma na zapłacenie 3 rb. kary lub dzień aresztu; za wywóz mąki do Brzeziń nałożono 10 rubli grzywny na Jankla Wolffa.

Ozega nie kradną.

(c) Z gmachu zgierskiej rzeźni miejskiej, skradziono kilka rynien, wartości kilkadziesiąt rubli.

Wnocy z soboty na niedzielę niewiadomi złoczyńcy skradli na kolejce Aleksandrowskiej kilkadziesiąt łokci przewodnika o mocniejszego, wskutek czego tramwaje przez Żubardz mogły posuwać się tylko wolnym tempem.

Z Aleksandrowa.

Z rozporządzenia władz, zezwolono biedniejszej ludności korzystać bezpłatnie z drzewa z lasów okolicznych.

Cena drzewa wobec tego w miesiącu znacznie spadła i obecnie sprzedawają takowe po 13—15 kop. za pud.

Milicja Obywatelska postanowiła pobierać 25 kop. od wozów, przejeżdżających przez Aleksandrowa.

Szkoły początkowe w okolicy.

(c) W Aleksandrowie, z ogólnej liczby 12 istniejących tam szkół początkowych, uruchomiono w tygodniu ubiegłym 5 kompletów: 2 polskie i 3 niemieckie. Czynności w pozostałych szkołach wznawiane będą stopniowo.

Największą trudność przy wznawianiu czynności w szkołach następcza brak funduszy na ich utrzymanie. Ponieważ kasa gminna nie posiada obecnie źródeł, z któ-

rychby można było czerpać środki na cel powyższy, przede od każdego dziecka, przyjętego do nauki pobierana będzie opłata tak, jak się to praktykuje w prywatnych szkołach początkowych.

Oszacowanie szkód w Aleksandrowie.

(c) Urząd gminny w Aleksandrowie rozpoczął w tych dniach przyjmowanie deklaracji od osób, które wskutek działań wojennych poniosły szkody w mieniu ruchomem lub nieruchomem.

Jak dotąd deklaracje te napływają nader skąpo, co, wobec ważności sprawy wydaje się bardzo dziwnem.

Według przypuszczalnych obliczeń szkody wyrządzone działaniami wojennymi w Aleksandrowie, wynoszą około półtora miliona rubli.

Z Piątku.

(o) W okolicach Piątku i Soboty znajdują się po wsiach duże zapasy zboża i artykułów żywności przy względnie niskich cenach, a mianowicie: korzec jęczmienia kosztuje 5 rb., korzec żyta 7 rb., korzec pszenicy 8 rb., kartofle po 1 rb. 60 kop. korzec, otręby 2 rb. 40 kop. za korzec, mięso jednakże jest drogie, funt słoniny kosztuje 50 kop.

W Sobocie znajdują się znaczne zapasy ukrywanej nafty.

Z Piotrkowa.

(a) Odsunięci w swoim czasie strażnicy więzienia piotrkowskiego, dopuszczeni zostali z powrotem do pełnienia służby przy więzieniu.

Z liczby 1800 więźniów, internowanych w więzieniu piotrkowskim, obecnie pozostało zaledwie 300.

Z prasy miejscowej.

Dziki pogłoski.

Pod tytułem powyższym podaje „Łódzki Ztg.” znamienny artykuł, z którego przytaczamy najważniejsze ustępy:

Zajęciem próżniaków jest wystawać na ulicach i wydzwaniać wiadomości, które są nowościami tylko dlatego, że poprzednio jeszcze nikt nie popełniał tak kapitalnych niedorzeczności. Zajęciem wrogów ludu jest handlować własną głupotą i, narzucając ją każdemu, wytwarzać epidemję, której żaden lekarz wyleczy nie może, ponieważ z takimi chorobami — jak wiadomo — nawet bogowie walczą daremnie. Karygodną zbrodnią jest nadużywać łatwowierności i bezmyślności tłumu dla celów spekulacyjnych.

Łódź, której rozwój przemysłowy dowodzi, jak wielką kryje w sobie sumę inteligencji i siły woli, Łódź musi zaprotestować przeciwko temu, że poszczególne nieodpowiedzialni i źleśliwi osobnicy wątpliwego pochodzenia naciągają obywateli i narażają ich pozagę w całym kraju, a zwłaszcza w oczach administracji niemieckiej! Zaprotestować musimy przeciwko szczywanym fabrykantom pogłosek, którzy sądzą, że wolno im oceniać ludność tak nisko, iż mogą jej kłaść w uszy najgłupsze bajdy.

Jakież pogłoski krąży obecnie po ulicach: Piotrków upadł! Rosjanie wzięli Piotrków szturmem! Piotrków zamieniony jest w kupę gruzów! Piotrków jest jednym grobem żołnierzy niemieckich! Piotrków zalany przez armje rosyjskie i broniony przez 7 tysięcy dżai — japońskich. Piotrków... i t. d. Potem znów Piotrków nie jest niszczoney, lecz Rosjanie wzięli Piotrków bez wystrzału. W. ks. Mikołaj Mikołajewicz przy-

jechał konno przed bramy stawetnego miasta Piotrkowa, dobył miecza, — i Niemcy pocięli natychmiast. Obecnie Piotrków oczekuje przybycia cara, gdyż Piotrków jest Piotrogradem przyszłości i t. d. i t. d.

Następnie i Łowicz jest wzięty od wczoraj, czy przedwczoraj. Patrol kozacki przejechał po brzościach całej załozce niemieckiej. Aż do Poznania słyhać było strzały kozackie i z tej przyczyny opuszczono iortecę tamtejszą. Droga do Berlina nad Szprewą obecnie otwarta, ratuj się, kto może!

I to wszystko, ponieważ w niedzielę słyhać było jeden i drugi strzał armatni. A przecież każdy rozsądny człowiek powinien sobie powiedzieć, że dostyszenie strzałów na daleką odległość zależy po pierwsze od kalibru działa, po drugie od gęstości powietrza, po trzecie wreszcie od kierunku wiatru. Jeśli wielcy strategicy na rogach ulic łódzkich nie słyszeli od kilku dni strzałów armatnich, jest to wprawdzie nadzwyczaj wygodne i dla tych panów pożądane, że za pierwszym dostyszalnym strzałem armatnim głoszą nadejście Rosjan. Nie wszyscy jednak obywateli nasi powinni zapominać koniecznie, że strzały wytłumaczył sobie można także objawami bliższymi i rozsądniejszymi.

Wiesz dlaczego dzwoni głośno? Ponieważ jest próżny. Kto rzeczywiście ma coś do powiedzenia, ten nie będziałe stawiał na ulicach, lecz obchodzi się ze słowami oględnie. Tylko ci, którzy nie mają do powiedzenia, gadają o tem i owem, a gadają tem więcej, im mniej wiedzą.

Pogłoski najlepiej sądzą o tych, którzy je rozsiewają.

Walki w Lasach Argońskich.

II.

(Komunikat Wielkiej Kwatery Głównej).

Atak posuwał się naprzód powoli, gdyż dłuższego czasu potrzeba było i odpowiedniego przygotowania, aby doprowadzić do zwycięstwa.

Na początku nie było w lesie zupełnie artylerji, potem poustawiano ją na drogach, wreszcie poczęto z niej korzystać wszędzie w lesie.

Odesobnione były tylko t. z. osłe baterje, które były żołnierzom niemieckim zupełnie nieznane.

Ludność okazywała Francuzom swoją pomoc: w uniformach niemieckich starali się żołnierze francuscy dowiadywać u naszych ludzi o różnych sprawach.

Żołnierz niemiecki, walczący w Argońskich, bardzo prędko dostosował się do nowych warunków.

Wobec tego, iż przeciw Francuzom poczęliśmy używać lepszych środków do atakowania oraz ponieważ żołnierze nasi wykazywali wytrwałość i chęć do walki, wkrótce uwydatniła się nasza przewaga i wróg, pomijając kilka kontrataków, zmuszony był przejść do defenzywy.

Francuzi nie byli w stanie nam się przeciwstawić i wojska nasze wolały, jakkolwiek powoli, posuwały się naprzód, mimo, iż Francuzi, raz za razem świeże siły przeciw nam wystawiali.

Przy końcu września i na początku października rozpoczęły się znaczniejsze ataki niemieckie.

Na prawym skrzydle posunęły się

wojska nasze z Binarville do zachodniej części Argonów, wypierając stąd stopniowo wroga bardziej na południe.

W październiku zdobyliśmy Barykadę Pavillone i St. Hubert, o które toczyły się zażarte walki.

W dniach najbliższych poczęliśmy postępować naprzód na zachód i zbliżaliśmy się do doliny rzeki Biesme w kierunku Le Tour de Paris, gdzie pozostaliśmy, mimo ataków, skierowanych przez Francuzów na tę miejscowość.

(d. c. n.)

Do sprzedania

TYTON

różnego gatunku, najtańszy 1 rb. 30 kop. funt. UL. NOWO-CEGIELNIANA 41, Jakubowicz. 144

CYGARA, TYTONIE, PAPIEROSY, GILZY I MACHORKE,

— tanio można dostać u —

HERMANA, Piotrkowska 35 m. 33

Konkurencja tabaczna

hurtowa

wszelkie wyroby tabaczne

rosyjskie

jakoto: machorka, tytoń, papierosy i tabaka do zazywania po cenach niskich do nabycia:

Cegielniana 43, E. Lipszyc. w sklepie tabacznym

MAKA PSZENNA

0000 A,

— Najlepszy gatunek, —

tylko **12 kop. funt.**

oraz wszelkie inne artykuły spożywcze po cenach najniższych,

Groch i kasze po 15 k. funt.

nabyć można **VEGETA**, w restauracji „ZIELONA” № 3, z frontu.

MACHORKA, TYTONIE, TABAKA do zazywania

i papierosy wszelkich gatunków,

po cenach przystępnych można dostać

ulica Benedykta № 21-23.

D. ZAKLIKOWSKI

OGŁOSZENIA DROBNE:

Kupuję kwity wszystkich lombardów i zaliczenia kolejowe, płacę najlepszą cenę. Cegielniana 51, Goldin, od 9—2 pp.

Zaginęła roczna sukca, wyżeł-ceter, kasztanowata, we wtorek o godz. 5 po poł. Znalazcę uprasza się o odprowadzenie na ul. Zgierską № 75, do apteki lub o zawiadomienie za wynagrodzeniem. 3103-3

Drzewo opałowe, rabane 38 kop. pud. Mikołajewska 25, w podwórzu. 3105-3

Ignacy Cichecki zgubił kartę od paszportu, wydaną z fabryki Rosenblatt. 3104-1

Machorka staniała, jak również tytoń i papierosy tanio można dostać Piotrkowska 145 sklep w podwórzu. 3105-3